

Podziękowanie za dar Komunii Świętej

Jest już pewną tradycją, że dzieci komunijne po swojej Pierwszej Komunii Świętej wyjeżdżają na pielgrzymkę, by podziękować Panu Bogu za ten wielki dar. Celem takiego wyjazdu jest również przeżywanie wiary w drodze, poznawanie miejsc świętych, jak również podjęcie religijnego wysiłku i wyrzeczenia w określonej intencji (piesza wędrówka połączona z modlitwą). Pielgrzymka różni się od zwykłej wycieczki szkolnej choć i tutaj dbamy o miłe atrakcje. I tak kolejny już raz pielgrzymowaliśmy do Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, a potem na Górę Świętej Anny. Ktoś powie: to tak blisko, ale można by się zdziwić, bo zdecydowana większość dzieci była tam po raz pierwszy. Na grupę 50. dzieci było już w tym miejscu zaledwie troje. Owszem, były lata, gdy pielgrzymowaliśmy aż do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. Można by tu powiedzieć: *Cudze chwalicie, swego nie znacie.*

Wyjechaliśmy o 8.00 z naszego parkingu. Dotarliśmy do Kamienia ok. g. 9.00 i zaczęliśmy od Eucharystii, przed którą serdecznie nas przywitał gospodarz tego miejsca ks. Dyrektor Albert Glaeser, jego budowniczy i kustosz. Dzieci z wielkim zaciekawieniem wysłuchały, że w miejscu, w którym właśnie siedzą, urodził się Jacek Odrowąż, przyszły Święty. Uświęcenie człowieka ma swój początek w rodzinnym domu, gdzie jest obecny znak krzyża, gdzie jest wspólna modlitwa, skąd wyrusza się do kościoła. Po Mszy św. wyruszyliśmy na zwiedzanie zamku. Dzieci były zachwycone komnatami i olbrzymią biblioteką, której zbiory należą do ks. abpa Alfonsa Nossola, będącego mieszkańcem tego domu. Na schodach wiodących do kaplicy św. Jacka zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Następnie przeszliśmy przez piękny park do kompleksu sanatoryjnego. Tam zwiedziliśmy piękną kaplicę ku czci św. Sebastiana, męczennika. Ks. Proboszcz opowiedział dzieciom niezwykłą historię o czeskim

kapłanie i o kołyszącym się krzyżu. Potem była oczekiwana atrakcja/niespodzianka. Dzieci (także proboszcz) mogły zamoczyć nogi w bardzo zimnej wodzie. Procedury medyczne przewidują trzykrotne okrażenie brodzika, ale niektórym chłopcom udało się wykonać aż osiem! – nie licząc odważnego polania głowy równie lodowatą wodą. Na szczęście mieliśmy upalny dzień, więc taka kuracja była zbawienna. Następnie udaliśmy się na Górę Świętej Anny. Tam, w bazylice, po wspólnej modlitwie ksiądz proboszcz wyjaśnił dzieciom, dlaczego używamy nazwy *Święta Anna Samotrzecia*. Tu także dzieci otrzymały nagrody w konkursie prostych pytań. Następnie przeszliśmy do Groty Lurdzkiej, skąd wyruszyliśmy szlakiem kalwaryjskim do Poręby. Dzieci były pełne Bożego entuzjazmu, ale również pielgrzymkowego zmęczenia, czego wyrazem było: *Proszę księdza, nogi nas bołą*. Ale w Porębie czekał już na nas autobus, skąd wyruszyliśmy w drogę powrotną. Na pielgrzymim szlaku dzieci zjadły sporą ilość ulubionych cukierków, a na końcu zaśpiewały księdzu gromkie 100 lat! Może jeszcze kiedyś wrócą do tych świętych i uroczych miejsc, by wspominać ten dziecięcy wyjazd i prosić Boga w ważnych życiowych potrzebach.

[prob.]